

PROTOKÓŁ
z XLIII Sesji Rady Miejskiej w Mogielnicy
w dniu 19 lipca 2013 r.

Sesja trwała w godz. 10.02 – 13.54

Projekt porządku obrad.

1. Otwarcie. Stwierdzenie kworum.
2. Powołanie Sekretarza obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołów z poprzedniej Sesji.
5. Informacja Burmistrza z działań od ub. Sesji.
6. Wręczenie nagrody dla najlepszego maturzysty roku szkolnego 2012/2013
7. Informacja Burmistrza nt. możliwości wykonania melioracji gruntów rolnych.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały w Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy i Miasta Mogielnica na lata 2013-2025.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok.
10. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu Pt. „Stawiamy na rozwój” o nr POKL.09.01.02-14-242/13 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.
11. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów sołectw: Stamirowice, Michałowice, Borowe, Dziarnów, Jastrzębia, Świdno, Tomczyce, Ślepo wola, Stryków, Otałąż, Otałążka Gmina Mogielnica.
12. Sprawy bieżące, interpelacje radnych.
13. Sprawy mieszkańców.
14. Zakończenie obrad.

Ad.pkt. 1.

Otwarcie. Stwierdzenie kworum.

Przewodniczący obrad Jarosław Zawalich otwierając obrady powitał wszystkich zebranych na dzisiejszej Sesji. Powitał wszystkich Radnych, Burmistrza Gminy i Miasta – Sławomira Chmielewskiego, Dyrekcję ZSO w Mogielnicy, wszystkich przybyłych sołtysów, przewodniczących zarządów komitetów osiedlowych, dyrektora ZGKiM Henryka Maja oraz wszystkich przybyłych mieszkańców.

Stwierdził prawomocność obrad. Na ustawową liczbę - 15 radnych – obecnych – 11 radnych.

Ad.pkt. 2.

Powołanie Sekretarza obrad.

Przewodniczący obrad poprosił o zgłaszanie kandydatów na Sekretarza obrad Sesji.
Zaproponowano kandydaturę Radnego Andrzeja Dąbrowskiego, który wyraził zgodę.

Głosowano: 11 głosów - za /jednogłośnie/
Sekretarzem obrad XLIII Sesji Rady Miejskiej został Radny Andrzej Dąbrowski.

Ad.pkt. 3.

Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący obrad powiedział, że wszyscy otrzymali porządek obrad Sesji, czy są jakieś uwagi do porządku.

Pan Bogdan Sawicki poprosił o to aby wystąpienie redaktora z TV Radom było na początku sesji ponieważ będą krótko i chcą pojechać dalej.

Głosowano za wnioskiem P. Sawickiego.

Za – 4 głosy

Przeciw – 7 głosów

Przewodniczący Jarosław Zawalich zaproponował wprowadzenie do porządku obrad uchwały w sprawie zmian w statucie SP ZOZ w Mogielnicy.

Głosowano za wprowadzeniem uchwały do porządku;

Za – 9 głosów

Przeciw – 1 głos

Wstrzymujących się – 1 głos

Przewodniczący Jarosław Zawalich poinformował, że uchwała ta będzie, jako punkt 12 a kolejne punkty będą miały zmieniony numer o jeden większy.

Ad.pkt. 4.

Przyjęcie protokołów z poprzedniej Sesji

Przewodniczący Jarosław Zawalich poinformował, że do przewodniczącego obrad ani do sekretarzy obrad nie wpłynęły uwagi do protokołów i wniósł o ich przyjęcie.

Głosowano:

Za – 8 głosów

Przeciw – 3 głosy

Wstrzymujących się - 0 głosów

Ad. pkt. 5.

Informacja Burmistrza z działań od ub. Sesji.

Pan Burmistrz poinformował o wydanych zarządzeniach od ostatniej sesji tj. od nr 28 do nr 33.

Ad. pkt. 6.

Wręczenie nagrody dla najlepszego maturzysty roku szkolnego 2012/2013

Przewodniczący Jarosław Zawalich, Pan Burmistrz i Wiceprzewodniczący Wiesław Wilewski wręczyli nagrodę 2 tys zł i dyplom dla najlepszego maturzysty 2012/2013 tj. dla Mateusza Wójcika.

Pan Burmistrz poinformował, że Liceum Ogólnokształcące w Mogielnicy według rankingu zamieszczonego w prasie zajęło 4 miejsce na 20 szkół średnich biorących udział w tym rankingu. Pogratulował Dyrekcji i najlepszemu maturzyście.

Ad. pkt. 7

Informacja Burmistrza nt. możliwości wykonania melioracji gruntów rolnych.

Pan Burmistrz poinformował, że w zeszłym tygodniu odbył spotkanie z Wójtem Piątkowskim, kilkoma rolnikami, wicewojewodą Dariuszem Piątkiem w Radomiu. Wśród wielu omawianych spraw między innymi w sprawie gradobicia, podtopienia znalazł się punkt dotyczący melioracji. Poinformował, że wpadł na pomysł, aby nakłonić Wojewodę na odwodnienie gruntów, które miałyby polegać na zebraniu grupy osób zainteresowanych wykopaniem rowu melioracyjnego, pobrać mapkę z urzędu narysować na niej rów jak miałby przebiegać, przez osoby zainteresowane osoby wypełnić wniosek, który jest dostępny na stronie internetowej lub w sekretariacie. Z wypełnionymi wnioskami i podpisami osób zainteresowanych melioracją gruntów (przy założeniu, że jest zgoda właścicieli gruntów, aby była zachowana ciągłość rowu) zgłosić się do urzędu gdzie pracownik przygotuje pismo przewodnie i w tym wypadku, jako grupa rolników a najlepiej jak to zrobi sołtys danego sołectwa piszemy pismo do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych o wprowadzenie do planu realizacji na lata, 2014 – 2020 ponieważ będzie dysponował środkami unijnymi. Jeżeli wpłynie dużo wniosków z regionu radomskiego to środki te mogą zostać właśnie na ten cel przeznaczony a jeżeli będzie mało wniosków to środki te zostaną przeznaczone na inne cele. We wrześniu lub na początku

października spotkamy się z wicewojewodą w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Radomiu dyrektora Kwietnia i będziemy się zwracać o uwzględnienie wniosków. Rolnicy ze swojej strony powinni tylko wypełnić wnioski i na dzień dzisiejszy wkład własny rolnika ma wynieść 30%, ale będziemy się starali ograniczyć ten wkład do 10% w rozmowie z wicewojewodą. Jeżeli rolnicy zmobilizują się do takiego przedsięwzięcia to mamy szansę, aby to zadanie realizować. Od 2 lat w Wojewódzkim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych leży Wniosek Pana Sołtysa Jakubczaka z podpisami rolników, ale musi czekać na oszczędności z funduszu 2007-2013. Teraz będą nowe fundusze na 2014 – 2020 i zależy tylko od aktywności sołtysów i rolników czy z tych środków skorzystamy.

Przewodniczący Jarosław Zawalich poprosił o rozpowszechnienie tej informacji.

Ad. pkt. 8

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały w Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy i Miasta Mogielnica na lata 2013-2025.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odczytał treść uchwały.

Pan Bogdan Sawicki zwrócił uwagę, że to jest następne 50 tys zł dołożone do inwestycji, która miała nas kosztować zero zł.

Pan Krzysztof Wrzosek powiedział, że w uchwale nie jest napisane, że środki te są przeznaczone na energię elektryczną a przeanalizował, że jest to 500 zł miesięcznie i nie wie skąd się bierze taka suma, a do tej pory były rachunki za energię w granicach 500 zł a do tej pory oczyszczalnia pracowała i energia była płacona, dlatego nie wie, dlaczego takie zwiększenie.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odpowiedział, że był Pan na komisji gdzie było to tłumaczone.

Pan Burmistrz wyjaśnił, dlaczego kwota 50 tys zł. W związku z tym, że oczyszczalnia nie jest zakończona a rozliczenie i przekazanie do eksploatacji gospodarce komunalnej nastąpi w momencie odbioru ostatecznego, który może trwać jeszcze jakiś czas. Wpływają kolejne faktury i żeby, co kilka dni nie zwoływać Was żeby uzupełniać środki zwrócił się do komisji budżetowej o 50 tys zł. Jeżeli z tej kwoty wydamy tylko część pieniędzy to reszta wróci do budżetu.

Głosowano:

Za – 10 głosów

Przeciw – 1 głos

Wstrzymujący się – 1 głos

Ad. pkt. 9

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odczytał treść uchwały wraz z uzasadnieniem.

Głosowano:

Za – 11 głosów

Przeciw – 1 głos

Wstrzymujących się – 1 głos.

Ad. pkt. 10

Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu Pt. „Stawiamy na rozwój” o nr POKL.09.01.02-14-242/13 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odczytał treść uchwały wraz z uzasadnieniem.

Pan Burmistrz poinformował, że jest to kolejny projekt, w którym gmina pozyskała pieniądze unijne na wsparcie naszej oświaty. W tym roku realizujemy dwa projekty tj „Dziecięca akademii Przeszłości „ wyrównywanie szans edukacyjnych, z których dzieci mają dodatkowe zajęcia a korzystają z niego szkoły w Borowem i Brzostowcu. Natomiast ten projekt dotyczy 3 szkół wiejskich i w ramach niego szkoły będą mogły zakupić pomoce dydaktyczne. Realizacja Projektu rozpocznie się we wrześniu 2013 a skończy się w czerwcu 2014 r. Pamiętajmy o szkołach, będą miały środki na zakup pomocy dydaktycznych a nie obciąży to budżetu gminy. Poprosił o przegłosowanie uchwały.

Głosowano:

Za – 13 głosów/jednogłośnie

Ad. pkt. 11

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów sołectw: Stamirowice, Michałowice, Borowe, Dziarnów, Jastrzębia, Świdno, Tomczyce, Ślepo wola, Stryków, Otałąż, Otałążka Gmina Mogielnica.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odczytał treść uchwały

Pan Krzysztof Wrzosek powiedział, że na ostatniej komisji była rozmowa na ten temat i tu jest kłamstwo.

Pani Barbara Michalak poprosiła o załącznik nr 4 lub o omówienie, na jakim terenie w Michałowicach będą stały obiekty i jak będą wysokie. Stwierdziła również, że nie było przeprowadzonych konsultacji społecznych. Na spotkaniach, na których był Pan Burmistrz była mowa o śmieciach, o pomiarach geodezyjnych a nie było mowy o wiatrakach, czym społeczeństwo jest zainteresowane. Stwierdziła, że najpierw należy porozmawiać ze społeczeństwem, ponieważ ludzie chcieliby się spotkać z Panem Przewodniczącym lub Panem Burmistrzem i omówić tę sprawę.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli chodzi o wnioski i uwagi jest termin ustawowy i zostało to wyłożone do wglądu, termin na zgłaszanie wniosków był podany do publicznej wiadomości, opublikowane, wisiało na tablicy ogłoszeń i w ogólnopolskiej gazecie, dlatego też dzisiaj już nie można zgłaszać uwag. W terminie ustawowym nie było uwag i wniosków. Zapytał sołtysów czy widzieli na sesji Pana który dwukrotnie był na sesji w sprawie wiatraków?

Sołtysi odpowiedzieli „był”

Burmistrz dodał, że była rozmowa na temat wiatraków, omawiana była też wysokość ich a także szczegóły do wiatraków były omówione. Powiedział, że jeżeli teraz Pani Radna mówi, że nie było takich informacji to pozostawia to bez komentarzy. Pokazał mapy w sprawie wiatraków dodając, że wyłożenie studium było dwukrotnie.

Przewodniczący Jarosław Zawalich potwierdził, że informacje te były na sesji.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że podczas spotkań, które Burmistrz odbywał z mieszkańcami mogło zostać to powiedziane a mieszkańcy chcieliby na ten temat wiedzieć. Więc jako sołtys nie dostała takiej informacji, aby ją wywiesić na tablicy, a społeczeństwo mnie pyta, dlaczego Pan Burmistrz nas o tym nie poinformował?

Pan Grzegorz Michalski powiedział, że pewnie błędnie się postrzega rolę gminy w realizacji stawiania elektrowni wiatrowych. To nie Gmina stawia wiatraki tylko podmioty prywatne, które pozyskują środki finansowe z Unii Europejskiej na te cele. Gmina jest instytucją, która w swojej kompetencji chce umożliwić firmom postawienie wiatraków na swoim terenie. Musi podjąć konkretne działania a w tym przypadku uchwalenie zmiany studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego na danym terenie. Te zagadnienia były omawiane na sesjach jakiś czas temu. Ponadto nigdzie nie stanie wiatrak, jeżeli właściciel danego gruntu i właściciele gruntów przyległych, na które wiatraki mogłyby oddziaływać nie wyrażą na to zgody. Powiedział, że spotkał się z głosami mieszkańców, że to Pan Burmistrz z Radą Miejską będą decydowali gdzie te wiatraki mają stawać, jeżeli ta uchwała zostanie przyjęta, co nie jest prawdą. Podstawą do postawienia wiatraka jest zgoda właściciela gruntu i terenów sąsiednich, na którym mógłby stanąć wiatrak. Jeżeli ktoś nie wyrazi zgody to wiatrak tam nie stanie. Inną kwestią jest to, że dlaczego wiatrak ma stanąć u sąsiada a nie u mnie? Powiedział, że gdyby był rolnikiem i mógłby postawić wiatrak na swoim terenie to by się na to zgodził, ponieważ corocznie z tego będzie miał dochody. Jakie jest oddziaływanie można przeczytać w dokumentach dotyczących zmiany studium i omówione jest tam oddziaływanie wiatraków na środowisko jest jednym z kluczowych elementów tego typu dokumentów. Kto był tym zainteresowany mógł do tych dokumentów dotrzeć, bo były one w Biurze Rady. Mówienie o tym, że ktoś czegoś nie wie to jest

tylko kwestią zainteresowania. Informacja na temat sesji była na 7, 5, 3 dni wcześniej i jak kto chciał mógł się z tym dokumentem zapoznać. W dokumencie jest informacja na jakim terenie zmiany zostaną wprowadzone a ustawienie wiatraka będzie zależało od zgody właściciela gruntu, na którym miałby stanąć wiatrak i terenów sąsiadujących.

Pan Krzysztof Wrzosek powiedział, że jest to prawda, co mówił Pan Michalski i dodał, że jeden rolnik może nie zwracać uwagi na innego rolnika a na gruntach Stamirowic mieszkają ludzie w odległości 300 m i na to zwróćmy uwagę a nie to, kto ma pole, bo może mieszkać w odległości 1, 5 km. Jestem radnym z tych stron i wiem jak to dokładnie wygląda. Interes na tym robi ten, który będzie brał pieniądze za wiatrak a nie będzie zwracać uwagi na innych. Zazdrości nie ma, bo legalizacja jest tam gdzie są wiatry.

Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał Pana Krzysztofa Wrzoska czy zapoznał się dokumentacją w tej sprawie?

Pan Krzysztof Wrzosek odpowiedział, że się zapoznał i wie na czyjej działce będzie stał wiatrak.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że na tej podstawie może stwierdzić, iż Pan Krzysztof Wrzosek nie zapoznał się z tą dokumentacją.

Pan Bogdan Sawicki stwierdził, że ta uchwała daje furtkę do wejścia elektrowniom wiatrowym na teren naszej gminy. Należy jeszcze raz przeczytać ostatnie zdanie paragrafu czwartego. Po tym nie będzie już odwrotu a teraz robimy bardzo ważny krok, jeżeli pozwolimy wejść elektrownię wiatrową to nie będziemy tak do końca panami na własnej ziemi. Limity odległości wiatraka od zabudowań w Polsce są śmiesznie małe. W związku z powyższym te firmy będą robiły sobie, co będą chciały a ludzie będą cierpieli. To, że gmina zarobi 25 tysięcy zł na jednym wiatraku to gmina zarobi, natomiast mieszkańcy będą mieli stałe towarzystwo na wiele lat i potem nikt im nie pomoże a szczególnie rada miejska, bo dała furtkę na postawienie wiatraków. Oprócz tego należy zwrócić uwagę na to, że energia elektryczna z wiatraków jest najdroższa, jaka może być na Świecie, co się w ogóle nie opłaca, niestabilna i nie ma w Polsce ustawy, która nakazuje odbiór energii z takiej elektrowni także jest to jeszcze niedopracowane. Wpuszczenie elektrowni na teren gminy według niego nie będzie dobre.

Głosowano:

Za- 8 głosów

Przeciw – 5 głosów

Wstrzymujących się – 0 głosów.

Ad. pkt. 12

Uchwała w sprawie zmian w statucie SP ZOZ w Mogielnicy.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odczytał treść uchwały

Głosowano:

Za – 10 głosów

Przeciw – 0 głosów

Wstrzymujących się -2 głosy

Ad. pkt. 13

Sprawy bieżące, interpelacje radnych.

Pan Burmistrz kierując słowa do Przewodniczącego Rady Miejskiej stwierdził, że Pani Małgorzata Babska-Jakubczak w tym tygodniu samowolnie weszła do mojego gabinetu gdzie Pani sekretarka stwierdziła, że Burmistrza nie ma, na co Pani Babska stwierdziła, że to nic i sobie wchodzi do gabinetu Burmistrza i chciała zająć miejsce. Takie zachowanie radnego w stosunku do pracownika Urzędu Gminy i Miasta Mogielnicy troszeczkę jest nie tak, z jakiego powodu. W moim gabinecie znajdują się różnego rodzaju dokumenty, komputer i dokumenty różne, które przynoszą mi pracownicy do podpisu. W takiej sytuacji proszę o odnotowanie tego w protokole, że takie zachowanie radnej naraża mnie jak również Urząd Gminy na sprawy, których część z Państwa może się domyślać. Jest to rzecz naganna i nie powinna mieć miejsca. Jest to wchodzenie do gabinetu burmistrza a nie jest to miejsce ogólnodostępne bez mojej obecności. Zginą dokumenty, ktoś mi coś podłoży, zrobi zdjęcie i potem mi powie Panie Burmistrzu to było w Pana gabinecie.

Pan Burmistrz poinformował, że w zeszłym tygodniu została przekazana nowemu nabywcy działka w Brzostowcu, na której docelowo ma stanąć zakład przetwarzający jabłka na koncentrat jabłkowy. Działka została nabyta od prywatnego właściciela. W pierwszym etapie wedle słów właściciela będzie przerabiane 1500 ton jabłka dziennie a docelowo 3000 ton, czyli więcej niż obecnie Dinter, bo obecnie przerabia około 2000 ton jabłek dziennie. Z informacji, jakie otrzymałem można powiedzieć, że przystąpiono do projektowania inwestycji. W ramach realizowania inwestycji obok powstanie oczyszczalnia ścieków. Oczyszczalnia będzie funkcjonowała na potrzeby zakładu a moją rolą jak również radnych oraz Pani sołtys będzie przeprowadzenie rozmów, aby na etapie realizacji tej inwestycji gmina mogła skorzystać z tej oczyszczalni i oczywiście w jakimś stopniu partycypować, co na chwilę obecną jest trudne do określenia, jakie będą koszty. Dzięki temu odpadłby problem budowania oczyszczalni ścieków w Brzostowcu. Przyłączenie się do oczyszczalni na przetwórni pozwoliłoby rozwiązać problem ścieków dla okolicznych miejscowości takich jak Brzostowiec, Wólka Gostomska Pączew, bo są to najbliższe położone miejscowości. Pozostałe raczej będą kierowane do trzeciej lokalizacji oczyszczalni ścieków, a taką planuję i ona jest w dokumentach wstępnych tzw. planu aglomeracji w rejonie Dziarnowa, gdybyśmy zebrali ścieki z całego pasa Nadpilicznego mówiąc najprościej. Pozostałą część północna gminy byłaby podłączona do obecnej oczyszczalni zgodnie z tym, co realizują komitety. Można by wówczas powiedzieć, że prawie cały teren gminy objęty byłby sanitacją. Wszystko to zależy od możliwości pozyskania środków unijnych z następnego rozdania

2014 -2020. Rolą moja lub mojego następcy będzie pozyskanie środków na te zadania. Realizacja oczyszczalni w Dziarnowie i podłączenie sieci kanalizacyjnej powinna być głównym przedmiotem pozyskiwania środków unijnych dla lat 2014-2020 a planowana kwota środków do rozdysponowania przez Polskę to 400 miliardów złotych i z tych pieniędzy nie będzie ani złotówki na budowanie dróg lokalnych, ponieważ takie są wytyczne. Wbrew temu, co było mówione duży zakład powstanie i historycznie kroniki odnotują, że w 2013 roku na terenie gminy pojawił się duży inwestor, na czym skorzystają wszyscy począwszy od sadowników, poprzez gminę jak również tych, którzy znajdą pracę. Chciałem poddać pod dyskusję korzystając z obecności radnych i sołtysów pismo otrzymane z PKS w Grójcu, odczytał go:

„Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o. w Grójcu oferuje dowóz dzieci i młodzieży do szkół w roku szkolnym 2013/2014 w ramach regularnej komunikacji autobusowej na trasach obecnie przez nas obsługiwanych.

Posiadane aktualnie przez przewoźnika zezwolenia na wykonywanie przewozów regularnych w krajowym transporcie drogowym praktycznie pokrywają się z trasami na których Urząd Gminy i Miasta Mogielnica organizuje dowóz dzieci wynikający z obowiązku określonego w ustawie z dnia 7 września 1999r. o systemie oświaty.

Proponujemy zakup biletów miesięcznych szkolnych jaki jest możliwy na podstawie art 5a ustawy z dnia 20 czerwca 1992r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego-7rgfcsf jednolity Dz. U. z 2002r Nr 175, poz. 1440 _

z późn. zmianami, na podstawie których byłby realizowany obowiązek dowozu jaki ciąży na gminie.

Ze swej strony deklarujemy ewentualne korekty w obsługiwanym rozkładzie jazdy tak, aby dopasować go do potrzeb, obsługi kursów co najmniej do końca roku szkolnego 2013/2014 we wszystkie dni w których odbywa się nauka szkolna, utrzymania do końca tego okresu taryf opłat na obecnie stosowanym poziomie.

Zakupując bilety miesięczne szkolne na realizowane obecnie kursy autobusowe Urząd w pełni zabezpieczył by obowiązek dowozu dzieci nie musząc jednocześnie ogłaszać przetargu na dowóz korzystając z istniejącego układu komunikacyjnego.”

Pan Burmistrz wyjaśnił pismo i poprosił o rozpoczęcie dyskusji na ten temat po omówieniu przez niego wszystkich spraw.

Pan Burmistrz poinformował, że odbył się przetarg na wykonanie wodociągu we wsi Pączew. Wartość kosztorysowa wynosiła 373 620 zł a wartość po przetargu 132 tys zł i do tego dojdzie inspektor nadzoru więc możemy założyć, że to będzie 140 tysięcy a kosztorys wynosił 373 tysiące. To jak można się denerwować, że droga do Przewodniczącego w kosztorysie wynosi 87 tys zł a dopiero po przetargu możemy mówić dużo czy to dużo. Podałem przykład, aby uzmysłwić, że w uchwałach są kwoty kosztorysowe przed przetargami a dopiero po przetargu wiadomo ile to kosztuje. Przetarg na Pączewie wygrał ten sam wykonawca, który wygrał przetarg na Izabelin I. Wartość kosztorysowa Izabelina I wynosiła 692 346 zł a wartość po przetargu 412 299 zł. W związku z powyższym mamy dwa zadania w realizacji związane z gospodarką wodno-ściekową. Na najbliższej sesji powinniśmy uzupełnić środki na budowę wodociągu na Dalboszku i w ten sposób mam zamknięty budżet

i zbilansowane wszystkie zadania gotowe do realizacji. Czekamy tylko na zatwierdzenie przez Zarząd WFOŚ pożyczki na pozostałe 3 zadania związane z budową kanalizacji sanitarnej, ponieważ uzupełniamy środki własne pożyczką z WFOŚ. Dlaczego przedłuża się sprawa pożyczki?. Wnioski zostały złożone na początku czerwca natomiast powiem tak „Panowie w Warszawie bawią się w politykę” w związku z tym odwołali cały zarząd WFOŚ a to jest problem zachowania ciągłości pracy instytucji. Żeby Zarząd a czasami Rada Nadzorcza WFOŚ zatwierdziła plan pożyczek czy dotacji musi być pełny skład, a w okresie przejściowym funkcjonuje tylko prezes. Mamy połowę lipca został wybrany zarząd, brak decyzji i to zaburza gminom proces inwestycyjny.

W dniu wczorajszym odbyłem spotkanie w obecności przedstawiciela akcji katolickiej, księdza proboszcza, księdza prefekta, Pana Stanisława Stępniewskiego i projektanta w sprawie ogrzewania kościoła parafialnego w Mogielnicy. Na początku tego roku wystąpiłem do księdza proboszcza z następującą propozycją, aby za pomocą pomp ciepła ogrzać kościół. WFOŚ oferował pożyczki i dotację na budowę takich instalacji, więc zaproponowałem księdzu, aby skorzystał z takiej pożyczki i wykonał ogrzewanie w kościele. Od marca toczą się spotkania i rozmowy, wczoraj było spotkanie z projektantem, są już wytyczne wojewódzkiego konserwatora zabytków, ponieważ kościół jest wpisany do rejestru zabytków. Ogrzewanie ma być w podłodze i jeżeli do końca tego roku otrzyma ksiądz pozwolenie na budowę, to ksiądz z wnioskiem przygotowanym z pomocą Urzędu Gminy złoży do WFOŚ a po zweryfikowaniu wniosku może otrzymać 75% pożyczki umarzalnej w wysokości 30% po wykonaniu zadania. Pozostałą część kwoty ksiądz będzie spłacał w ratach przez 10 lat. Pozostałą część ksiądz musiałby spłacić z dochodów własnych. Ponieważ kościół jest zabytkowy to Rada Miejska tak samo jak w przypadku kościoła w Michałowicach może wesprzeć to zadanie w części dotyczącej zabytku. Dlatego też będę zwracał się do Rady o to żeby wesprzeć odnowienie posadzki, bo na istniejącej posadce zostanie położona sieć ogrzewania. W części podłogi w okolicy ołtarza gdzie występuje mozaika żeby nie zwiększać kosztów zostanie położona płyta szklana, podświetlona. W najbliższą środę spotykam się z księdzem proboszczem, konserwatorem, geodetą i panią, która przygotowuje projekt i powinno dojść do podpisania umowy. Jeżeli nie uda się uzyskać pozwolenia na budowę to może uciec tranza pieniędzy na pompy ciepła. Jeżeli udałaby się ta sprawa to na jesieni 2014 r. kościół powinien być ogrzewany. Ogrzewanie to powinno być tańsze niż dotychczasowe sądząc po słowach księdza proboszcza.

Pan Burmistrz poinformował, że w dniu wczorajszym wręczył pismo Panu doktorowi Woźniakowi z wypowiedzeniem pracy ze względu na ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych poprzez pobieranie wynagrodzenia za prace niezgodnego z pismem Burmistrza z dnia 29 maja 2009 r. i dopuszczenia się przywłaszczenia środków finansowych na szkodę SP ZOZ w Mogielnicy na kwotę 89253,68 zł, jak również skazanie Kierownika za przestępstwo związane z pełnieniem funkcji Kierownika SP ZOZ. Wyjaśnił, z czego to wynika, że Pan doktor Woźniak był powołany przez zarząd na p.o. kierownika SP ZOZ w 1999r a w 2000 r., jako kierownik SP ZOZ i pełnił te funkcję do dnia wczorajszego. W dniu wczorajszym dostał wypowiedzenie ze względu na sprawy dotyczące kierownika w przedmiocie wyroku sądu, którego jeszcze nie mam, natomiast stwierdzenie, że przyznaje się do winy jest jednoznaczne, że przyznał się do stawianych mu zarzutów a dzwoniąc do sądu dowiedział się, że prawdopodobnie będzie złożona apelacja, więc sprawa czy naruszył prawo czy nie jest bezdyskusyjna. Niezależnie od tego wyroku w maju powziąłem informację, że są nieprawidłowości w naliczaniu wynagrodzenia dla Pana kierownika. Przypomniał posiedzenie Rady Społecznej SPZOZ, na którym była omawiana wysokość wynagrodzenia kierownika i w protokole jest zapisane, że ustalona została na kwotę 9500 zł brutto (za kierownika i stomatologa). W związku z

informacjami w sprawie ortodoncji wstrzymywał się z decyzją podwyżki. Od 2009 r. podwyżki nie dostał a w maju doszedłem do wniosku, że należy jemu dać podwyżkę. Poleciał Pani kadrowej przygotować podwyżkę a informacja, jaka została mi przekazana przez kadrową wskazywała, że kierownik pobiera wynagrodzenie brutto w wysokości 12000 zł, co w jego przekonaniu wzbudziło wątpliwość, bo pamiętał, że było mniej więcej 9500 zł. Poprosił o teczkę osobową kierownika i stwierdził, że nie ma możliwości mimo wzrostu dodatku stażowego o 1% rocznie, aby wynagrodzenie urosło do kwoty 12000 zł brutto. Poprosił kierownika w piśmie o podanie przyczyny prawdopodobnych nieprawidłowości w trybie bez zbędnej zwłoki. Po około 10 dniach spotkał się Pan kierownik w obecności Pana Ziętka z Burmistrzem. Pan kadrowy zaczął to tłumaczyć w różny sposób. Efekt jest taki, że Pan Ziętek stwierdził, iż Pan Kierownik Woźniak przekazał mu telefonicznie informację, jakie jest jego wynagrodzenie. Burmistrz zapytał się Pana Ziętka ile lat pracuje, jako kadrowy, na co uzyskał odpowiedź „długo” i stwierdził, że pierwszy raz słyszy żeby kadrowy naliczał komuś wynagrodzenie na podstawie przekazu telefonicznego ustnego. W związku z tym Burmistrz nie przyjął żadnych argumentów w tej sprawie i w związku z tym zarządzi kontrolę w zakresie wynagrodzeń. Poinformował, że dość długo szukał osób, które będą mogły przeprowadzić kontrolę. Znalazł biegłych audytorów, którzy mają upoważnienia nadane przez ministra finansów do prowadzenia kontroli, podpisał z nimi umowę i w wyniku wstępnego protokołu z kontroli, który jest u niego zostało wykazane, że kwota w wysokości 89 253 zł jest kwotą nienależnie pobraną przez Pana kierownika z różnicy wynagrodzenia pierwotnie 9500 zł a 12000 zł. W związku z powyższym zwrócił się do Pana kierownika o złożenie wyjaśnień. Te wyjaśnienia rozpatrzyli kontrolerzy, którzy zostali zatrudnieni na umowę zlecenie. Dzisiaj dostałem protokół i jest aktualnie problem przygotowania ostatecznych wniosków, które muszą być skonsultowane z radcą prawnym urzędu i myśli, że w następnym tygodniu ostateczna wersja protokołu już będzie. Po tym wszystkim będę wiedział, co mam dalej z tym zrobić. Mając na uwadze informacje, jakie do niego dotarły zwrócił się do Pana kierownika z prośbą o wyrażenie zgody na podpisanie pełnomocnictwa dla Pani Joanny Latosiak. Wyjaśnił, że Pan kierownik złożył podanie o rezygnację z pracy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, czyli powinien skończyć pracę 30 września. We wrześniu jest kontraktacja świadczeń na rok 2014, kontrakty to są świadczenia stomatologiczne, podstawowa opieka zdrowotna, które przygotowuje kierownik, podpisuje jednoosobowo i zawozi do Narodowego Funduszu Zdrowia, NFZ przyznaje pieniądze i od 1 stycznia ośrodek realizuje kontrakty. Powstał problem taki, co się stanie, jeżeli Pan kierownik 01 września wyjedzie, rozchoruje się i nie będzie miał, kto podpisać kontraktu. W Krajowym Rejestrze Sądowym ośrodek zdrowia ma jedynego reprezentanta-kierownika Dariusza Woźniaka. Zmiana wpisu nie nastąpi w 5 minut. W związku z tym zaproponowałem upoważnienie Pani Joanny Latosiak do podpisywania kontraktów, ale Pan kierownik odmówił. Po konsultacjach zaproponowałem następujące rozwiązanie, że podpisze porozumienie zmieniające i rozwiązuję z dniem 18 lipca z nim umowę o pracę, jako kierownik a jako lekarz stomatolog nadal zostaje na umowę o pracę. Rozmowa trwała dość długo, kierownik poprosił o 5 minut na zastanowienie się i po przerwie oznajmił, że nie podpisuje, dlatego wręczyłem dokument, który odczytał Burmistrz o wypowiedzeniu umowy. W związku z powyższym Pan kierownik Woźniak od wczoraj nie jest kierownikiem ani lekarzem SP ZOZ w Mogielnicy. Pół godziny później została poproszona przeze mnie Pani Joanna Latosiak z którą wcześniej prowadziłem rozmowy i podpisałem z nią umowę, na p.o. kierownik SP ZOZ w Mogielnicy. Tak, więc od wczoraj kierownikiem SP ZOZ w Mogielnicy jest Pani Joanna Latosiak, złożyła wniosek do KRS-u o zmianie kierownika i ma przypilnować kontraktację świadczeń na 2014 rok. Dzięki temu podstawowy mój cel funkcjonowania SP ZOZ w Mogielnicy z filią w Świdnie powinien funkcjonować bez żadnych problemów. Pani Latosiak podjęła się tego wyzwania i w dniu

wczorajszym odbyłem spotkanie z obecnymi pracownikami SP ZOZ i przedstawiłem sytuację, że Pani Joannę Latosiak powołałem jako p.o. kierownika a Pan Woźniak nie jest już kierownikiem. Dzisiaj o godzinie 13 spotyka się ze wszystkimi pracownikami ze wszystkimi lekarzami, ponieważ chcę ich poinformować o zmianach. Dlatego będę prosił Przewodniczącego, aby zwolnił mnie z sesji na to spotkanie. Moja decyzja zmiany kierownika była podyktowana tym, co odczytałem w piśmie i dbałością o to żeby ośrodek zdrowia funkcjonował normalnie a kontraktacja odbyła się w sposób niezakłócony. Pani Joanna Latosiak po otrzymaniu p.o. kierownika zadzwoniła do Pana Woźniaka i zapytała czy nie chciałby w ramach umowy zlecenia dokończyć leczenie, bo dzisiaj są pacjenci. Pani Latosiak w rozmowie ustnej przekazała mi, że doktor Woźniak chce dokończyć leczenie. Pan doktor Woźniak gwarantował, że będzie pomagał w wypełnianiu niezbędnych dokumentów do kontraktu. Burmistrz utracił zaufanie do osoby kierownika Woźniaka. Pan Burmistrz stwierdził, że ze swojej strony dokonał wszelkich starań, aby ośrodek zdrowia funkcjonował właściwie.

Po wczorajszym spotkaniu z pracownikami SP ZOZ-u miał informację, że jego słowa zostały przekręcone. Zwrócił się z prośbą do obecnych na Sali, że jeżeli czegoś ktoś nie zrozumiał to niech zada pytanie, na które odpowie aby nie przekręcać jego słów. Jeszcze raz podsumował najważniejsze rzeczy. Kierownik Woźniak ma dyscyplinarnie wypowiedzianą umowę o pracę z dniem wczorajszym, jako kierownik i lekarz stomatolog, Ośrodek zdrowia funkcjonuje bez problemów w Świdnie i w Mogielnicy, nikt nie zamierza likwidować ani ośrodka w Świdnie ani w Mogielnicy a podstawowym problemem jest uzyskanie wpisu w KRS, zmiana u wojewody, kto reprezentuje ośrodek i będzie podpisywał kontrakty. Dołoży wszelkich starań, aby pomóc nowemu kierownikowi, ma deklarację fachowców (za pomoc podziękował Przewodniczącemu Rady, jako członkowi Rady Nadzorczej szpitala w Grójcu) że udzieli również pomocy. Okazała się, że kiedyś dyrektorem szpitala lub ośrodka był doktor Tarkowski. Pytanie o to, kiedy będzie konkurs? Powiedział, że konkurs może ogłosić dopiero 2 miesiące po zakończeniu pracy przez poprzedniego kierownika, bo tak mówi ustawa o służbie zdrowia. Poprosił Radę Społeczną SP ZOZ o wyrozumiałość i opinię oraz podziękował radnym za przegłosowanie zmian do statutu SP ZOZ-u, bo to jest ważna sprawa. Poprosił również o konkretne pytania.

Pani Małgorzata Babska –Jakubczak zapytała Burmistrza czy uważa się za człowieka praworządnego, uczciwego, niezależnego i sprawiedliwego?

Pan Burmistrz odpowiedział, że za takiego człowieka się uważa.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, że ona również tak uważa, po czym poprosiła Przewodniczącego o poproszenie na sesję Panią sekretarkę w celu wyjaśnienia tej sytuacji, aby mogła się wypowiedzieć w sprawie tej sytuacji żebyście Państwo mogli odnieść do tego.

Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał Panią Babską-Jakubczak czy weszła do pokoju Burmistrza, kiedy Burmistrza tam nie było?

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak odpowiedziała, że tak oraz wyjaśniła, że sytuacja była taka, że otworzyła drzwi powiedziała, że zostawi sobie torbę i usiądzie, bo miała dokumenty w swojej teczce i skoro Burmistrza nie ma to zaczeka na niego. Zdążyłam wejść położyłam torbę tam na foteliku przy drzwiach a Pani Ania mówi tak, „Pani Małgosiu, ale niedobrze niech Pani tam nie wchodzi, bo tam są dokumenty nie daj Boże coś będzie to będzie na Panią”. Zdążyłam tylko włożyć tą torbę, cofnęłam się, zamknęłam drzwi i poszłam załatwić sprawy. Potem wróciłam moja torba leżała w innym miejscu,

czyli Pani Ania weszła albo ktoś inny nie wiem do gabinetu i tę właśnie torbę z dokumentami położyła na foteliku, który znajduje się przy drzwiach.

Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał się Pani Babskiej-Jakubczak czy to było przed piwem czy po piwie?

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak odpowiedziała, że pije piwo bezalkoholowe, bo ma kamień na nerce. Piwo bezalkoholowe każdy ma prawo pić. Wtedy akurat nie piłam.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że nie pije Pani piwa bezalkoholowego tylko nisko alkoholowe a to jest różnica zasadnicza. Następnie opowiedział zdarzenia z ubiegłego tygodnia. Poniedziałek komisja, Pani Małgosia przychodzi na komisję mamy tutaj świadków członków komisji, Pani Małgorzata Babska-Jakubczak otwiera butelkę piwa „Karmi” nalewa sobie piwo i normalnie spożywa piwo na komisji i bierze w niej udział. Wszyscy byliśmy w szoku, bo myśleliśmy, że jest to jednorazowy wybryk wypita całą butelkę piwa, na co mamy zdjęcia. Następny dzień jest komisja, która weryfikuje pracownika samorządowego, wchodzi do mnie do pokoju butelka piwa stoi, pół szklanki nalane i pytają, kto tu pije?. Pytam się pracowników, Pani Babska-Jakubczak była, odstawili to na bok. Następny dzień znowu jestem u siebie w pokoju przychodzi Pani Babska-Jakubczak otwiera piwo, nalewa sobie piwo do szklanki. Przychodzi petent, bo w moim biurze jest ksero i prosi o skserowanie dokumentów i widzi, że siedzi Przewodniczący, siedzi Radna, stoi piwo, no, co może sobie pomyśleć postronna osoba? Drzwi otwarte jak się kseruje. Pani Babska Jakubczak wybiega do petenta i pokazuje, że jest to niskoalkoholowe piwo. Na szyjce jest napisane, że „proszę nie wsiadać do samochodu po spożyciu kilku butelek piwa”, więc jak ono jest bezalkoholowe? W poniedziałek piwo karmi wtorek piwo żywiec, środa piwo żywiec czwartek informacja znalazłam piwo, na którym jest napisane bezalkoholowe aczkolwiek na samej szyjce jest napisane żeby nie wsiadać do samochodu po spożyciu kilku butelek.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, że Pan (Zawalich) kłamie.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że nie kłamie, ponieważ ma świadków na to, co mówi ma zdjęcia i chciałby przestrzec ewentualnie przed głosami, które mogą docierać do Państwa z, zewnątrz że w Biurze Rady spożywany jest alkohol przez radnych, piwo, które jest spożywane w Biurze Rady nie jest spożywane przez wszystkich radnych tylko a utożsamiać to proszę z Panią Małgorzatą Babską-Jakubczak. Poprosił o to, aby nie mówić, że kłamie, bo byli radni na komisji. Wymienił radnych, którzy byli na komisji i zapytał Pana Krzysztofa Wrzosek czy Pani Małgorzata Babska-Jakubczak spożywała piwo na komisji, na co Pan Krzysztof Wrzosek odpowiedział twierdząco.

Pan Burmistrz poprosił o zwolnienie jego z sesji, ponieważ ma nieodebrane połączenia i sms-y w ważnej sprawie.

Przewodniczący Jarosław Zawalich ogłosił przerwę.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, że mówiliśmy o sprawie karmi piwa bezalkoholowego. Jak powiedziałam wyraźnie przyszedłam na komisję z piwem Karmi na jedną komisję budżetową. Jak do tego doszło otóż byłam w sklepie Domus na Rynku i poprosiłam Panią ekspedientkę, aby podała mi piwo bezalkoholowe, poprosiłam w związku z tym, że ma chorą nerkę i lekarz zalecił picie piwa. Pani mi podała piwo karmi i byłam na sto procent pewna, że to jest piwo bezalkoholowe, dopiero tu na tej komisji Pan albo kolega zwrócił uwagę przecież to piwo ma alkohol!

Ja mówię jak to? Czyli ekspedientka w sklepie Domus jest nieodpowiednio przeszkolona przez właściciela, bo jeżeli proszę o piwo bezalkoholowe to takie powinna mi podać.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział żeby tego tematu dalej nie roztrząsać, ponieważ Pani siebie pogrąża.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, że dopiero za trzecim razem ekspedientka powiedziała, że mamy jedno jedyne piwo bezalkoholowe Lech, które jest kompletnie bezalkoholowe.

Przewodniczący Jarosław Zawalich odczytał informację zamieszczoną na szyjce butelki „Lech” informację „Uwaga po wypiciu kilku butelek stężenie alkoholu we krwi może przekroczyć dopuszczalna dla kierowców normę”

Pani Barbara Michalska poprosiła, aby podsumować relację telewizyjną i poprosiła o udzielenie głosu Panu Redaktorowi.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że Państwa nie zapraszał na sesję, ale pozwolił na kamerowanie, choć ono trochę przeszkadza i dodał, że nie wie, czego to podsumowanie miałoby dotyczyć.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że chodzi o zakończenie nagrania sesji

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że nagranie sesji odbędzie się na tym, że podziękuję Państwu za przybycie i zakończę sesję. Jesteśmy przy punkcie Sprawy bieżące, interpelacje radnych.

Pani Emilia Kępka odniosła się do wejścia Pani Małgorzaty Babskiej Jakubczak do gabinetu Burmistrza mówiąc, że gabinet nie jest przechowalnią bagażu ani torebek. Nawet jak Pani weszła i stwierdziła, że nikogo nie ma to powinna Pani wyjść. Gdyby Pani torba zawierała jakieś ważne rzeczy to należałoby zapytać czy Pani może torbę tam zostawić. Pani tłumaczenie, że Pani weszła zostawiła Pani torbę i wyszła to obraża stanowisko. Zachowanie to było niestosowne i należy to zachowanie przemyśleć.

Pan Burmistrz powiedział, że kłamie ten kto mówi, że Burmistrz powołał komisję ds. szacowania strat i narzucił, że szacowanie ma się odbywać u jednego 20% u drugiego 30%. Ktoś, kto to mówi a wiem, że i osoby na tej Sali tak mówią, że Burmistrz takie dał wytyczne żeby zaniżyć do 20% do 30% gradobicie żeby rolnicy nie skorzystali z kredytów czy ze środków pomocowych kłamie. Kłamie ten, który tak mówi, bo chodzi o grę wyborczą. Poprosił o przekazanie rolnikom, że Burmistrz nie ma wpływu na prace komisji, komisja szacuje według swojego uznania, komisja została powołana przez Wojewodę a nie przez Burmistrza, komisja składa się z pracowników, którzy znają się na tym, jest pracownik ODR-u, są pracownicy Urzędu Gminy. Jeżeli takie informacje Państwo słyszeć to mam prośbę, aby przekazać. Wówczas skieruję sprawę do sądu za pomówienie. Zapytał czy ktoś ma odwagę powiedzieć, że to вина jest Burmistrza?

Pan Andrzej Dąbrowski powiedział, że powiedział to, co ludzie mu mówią, bo tego nie wymyślił.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak podziękowała Pani Emilli Kępcie za tą wypowiedź, przeprasiła wszystkich a także Pana Burmistrza, że w emocjach położyła tę torbę zresztą niepotrzebnie, bo za chwilę wyszła i ktoś mi tę torbę wyjął z gabinetu Pana Burmistrza a myślała, że będzie ona bardzo bezpieczna. Zapytała Przewodniczącego Rady Miejskiej czy pokój, który mamy do pracy dla radnych

jest tylko dla radnych czy też i dla innych? Dla mieszkańców, których możemy przyjmować, dla pracowników?

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że jest to taka sama sytuacja jak w tamtym urzędzie gdzie wisi tabliczka „Burmistrz” a tutaj jest tabliczka „Przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Zawalich”. Jeżeli chce Pani z niego skorzystać dobrze, jeżeli Pani wcześniej zadzwoni i powie, że ma pani mieszkańców , interesantów wtedy proszę bardzo.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, że w związku z tym, że korzysta z tego pokoju i było to niedawno na pewno przed 5 lipca, kiedy miała swoją żółtą teczkę z różnymi dokumentami i między innymi miała tam również potwierdzenie dla telewizji Radom którzy mieszkańcy sponsorują dziennikarza i co się stało? Na dokumencie było podpisanych 14 mieszkańców gminy Mogielnica i nie tylko, którzy wpłacają dobrowolnie dla obecnego tu dziennikarza, który prowadzi swoją prywatną telewizję. W Jabłonce został opublikowany artykuł podpisany przez wiceprzewodniczącego Rady Wiesława Wilewskiego. Bardzo ciekawy artykuł, ale treść jest frapująca dla niej, bo dowiedziała się, że jej lista z czternastoma nazwiskami a obecnie jest ich osiemnastu niewiadomo skąd i kto opisał ją, czyli Pan Wiesław. Zapytała czy Pan Wiesław wyjął dokument z żółtej teczki, która leżała w Biurze Rady na stole?

Pan Wiesław Wilewski odpowiedział, że doszedł do wniosku, że piwo Karmi jest wysoko alkoholowe, bo w obecności Pana redaktora, Pana radnego Sawickiego , mojej i Pani Babskiej –Jakubczak siedzieliśmy w pokoju Przewodniczącego. Ustalaliśmy termin na wywiad ze mną i czy Pan (redaktor) potwierdzi, że Pani Małgorzata Babska-Jakubczak w tym czasie postawiła sobie butelkę piwa karmi ze szklanką i zapytała mnie Panie przewodniczący czy ja mogę wypić to piwo karmi? Na co odpowiedziałem wprost w budynkach użytku publicznego napojów alkoholowych się nie spożywa. Pani Babska- Jakubczak powiedziała, że jest to piwo bezalkoholowe, na co odpowiedział Pani Małgorzato decyzja należy do Pani. Jeżeli jest napisane na butelce, że po wypiciu kilku butelek nie wolno wsiadać za kierownicę, to stwierdza jednoznacznie, że piwo jest alkoholowe. Na żadnej butelce fanty, coli nie jest napisane, że po wypiciu beczki wiesz, że nie możesz jechać.

Czy Panowie pamiętają i mogą to potwierdzić, że Pani Małgorzata zwróciła się do mnie z zapytaniem czy mogę być sponsorem tej telewizji? Będzie Pan piętnastym członkiem, więc wnioskuję, że jest ich czternastu, z czego Pani powiedziała, że część nie ujawniła swojego imienia i nazwiska. Dalszy ciąg rozmowy jest taki, że z panem redaktorem umawiam się na 9 rano w poniedziałek na wywiad gdzie znajduje się obecnie w takiej sytuacji, że ma bardzo chorego ojca, który jest w śpiączce farmakologicznej od 10 dni. Mimo wszystko powiedziałem, że poświęcę czas, bo z artykułu, który jest napisany w Jabłonce stwierdził jednoznacznie, bo często tu przechodzi i telewizją internetową Radom pracuje już od dłuższego czasu na naszym terenie, widzę, z kim przeprowadza wywiady, więc podstawiam się podejdźcie Panowie i rozmawiajcie. Pani Małgosia Babska-Jakubczak zapytała czy mógłbym się umówić na wywiad z telewizją, na co oczywiście wyraził zgodę. Przyjeżdżają Panowie z tym sprzętem, który tu widzimy i myślą, że ja mam syndrom białego fartucha, że jak zobaczę kamere i redaktorów to ja się wystraszę. Jest umówiony termin spotkania w poniedziałek godzina 9 gdzie Panu redaktorowi Piotrowi Kołodziejczykowi przekazuję imię i Nazwisko ze swoim nr telefonu, że gdyby coś się zdarzyło, bo rozmawiamy we czwartek lub piątek. Przyjeżdżam za 5 dziewiąta w poniedziałek i nie ma Pana redaktora nie ma telewizji i tak mówię czy ta telewizja się boi? Nie 20 po dziewiątej jest, ale 20 po dziewiątej ja już muszę opuścić biuro, bo jestem umówiony z lekarzem w szpitalu na Szaserów

w Warszawie. Jest umówione spotkanie na następny dzień środa czy czwartek znowu na dziewiątą. Jestem za pięć dziewiąta telewizji nie ma. Telewizja przyjeżdża 25 po dziewiątej i pierwsze słowa Pana Piotra Kołodziejczyka „ukradli mi lusterko „, ale gdyby Pan powiedział, że miał Pan zdarzenie w Świdnie jadąc na wywiad do Mogielnicy mając mój telefon zadzwoni i byłoby fajnie. Zapytał Pana redaktora czy pamięta, o której godzinie miało miejsce zdarzenie, kiedy Pan się obtarł lusterkiem, bo stamtąd można by przyjść na pieszo. Reasumując to wszystko powiedział „Panie Piotrze Kołodziejczyk na pierwszym spotkaniu traktowałem Pana bardzo poważnie powiedziałem Panu o swoich problemach, że mam ojca bardzo chorego i poprosiłem żeby był Pan punktualnie a jeżeli nic to proszę zadzwonić. Jedno spotkanie nie doszło do skutku, drugie spotkanie nie doszło do skutku więc w związku z powyższym żeby kogoś szanować to ten człowiek musi się najpierw sam szanować i wtedy będzie miał uszanowanie u pozostałych”

Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał Panią Małgorzatę Babską-Jakubczak czy ma Pani „tą” teczkę ze sobą?

Pani Małgorzata Babska Jakubczak odpowiedziała, że niema, bo zginęła.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że ma Pani właśnie odpowiedź, że zostawia Pani dokumenty, nie wie Pani gdzie, nie wiadomo, kto

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, że ktoś jej te dokumenty ewidentnie ukraść.

Pan Piotr Kołodziejczyk powiedział, że to mieszkańcy zadzwonili do niego a potem przyjechali i go tutaj zaprosili i poinformowali mnie o problemie, który Państwo znają. Pan Wiesław Wilewski w artykule zarzucił mi nieuczciwość i zapytał gdzie ta nieuczciwość była. Rozmawiał z Burmistrzem po wszystkich programach, w których brał udział i takich problemów nie zgłaszał. Zacytował fragment artykułu z Jabłonki i poprosił o wskazanie nieuczciwości. Powiedział, że nikt z gości, którzy występowali w programie nie zgłaszał takiego zastrzeżenia.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że Pan redaktor przedstawił pracowników SP ZOZ, że uciekają przed kamerą, że się boją, że przechodzi człowiek zaczepia Pana, że tutaj się źle dzieje, bo ja jestem pracownikiem, ale gdybam i wymyślam sobie historyjki. Jeżeli normalny człowiek przeprowadza reportaż to na dole jest taka stopka i jest napisane imię i nazwisko a nie domniemam, że ewentualnie się bał Burmistrza, domniemam, że się bał kierownika, domniemam, że się bał kogoś. Jeżeli ktoś chce się wypowiedzieć to przedstawia się z imienia i nazwiska a w Pana reportażu jest zbyt dużo domniemania.

Pan Piotr Kołodziejczyk powiedział, że pracuje wyłącznie na dokumentach z prokuratury.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że nie było to wyłącznie na dokumentach z prokuratury skoro Pan z mikrofonem wchodzi do budynku i ludzie niby uciekają. Przedstawił Pan ich zastraszonych z jakieś wsi zabitej deskami, że się obawiają, bo przyjechał redaktor z Radomia i się przed nim chowają. Poprosił o więcej obiektywizmu w tym wszystkim.

Pan Piotr Kołodziejczyk powiedział, że jeżeli Pan Wilewski nie przeprosi jego w gazecie Jabłonka w wersji internetowej zostanie pociągnięty do prokuratury.

Pan Wiesław Wilewski powiedział, że skoro Pan się sam pyta to niech Pan sobie sam odpowie.

Pan Piotr Kołodziejczyk powiedział, że Pan Wilewski kłamie, bo widzieli się tylko raz w Biurze Rady, za drugim razem, bo nie mógł się dodzwonić.....

Pan Krzysztof Wrzosek powiedział, że Pan redaktor mówił o tym, że nie mógł się dodzwonić do Pana Wilewskiego. Druga sprawa to chciał wrócić do sprawy doktora Woźniaka, ale Burmistrz wyjechał...

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że Burmistrz mówił, że wychodzi, bo jest ważna sprawa. Wczoraj kierownik Woźniak został zwolniony dyscyplinarnie a są też pacjenci. Jak był Pan Burmistrz prosił o pytania a teraz Pan się budzi po godzinie jak Burmistrza nie ma.

Pan Krzysztof Wrzosek powiedział, że Burmistrz nie dał dojść do słowa a tylko Pani Małgosia trochę powiedziała. Prosił Pan Burmistrza żeby poczekał. Pan Woźniak zwolnił się na własną prośbę z tego urzędu, który sprawował. Pan Burmistrz nie dał mu się zwolnić dopiero dzisiaj dyscyplinarnie, przez co zostaliśmy naciągnięci na 80 tysięcy przez Pana Burmistrza a nie przez Pana Woźniaka, bo Pan Burmistrz doprowadził do tego żeby Pan Woźniak nadal pracował. Wszyscy wiedzą o tym sołtysi, radni i mieszkańcy. Są na to dokumenty.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że Pana Wiesław Wilewski interesuje się bardzo problemami rolników teraz gradobiciem na stronie północnej. W zeszłym roku było gradobicie na stronie południowej nie interesowało Pana to w ogóle czy rolnicy mają szacowane straty wysoko czy nisko. Czy interesowało to Pana w zeszłym roku? Teraz Pan jeździ po sadach, co wiem od rolników. Dlaczego Pan nie interesował się naszymi sprawami? Czy Pan wie o tym, że zbliża się okres przedwyborczy? Rozumiem, że promuje się Pan w swoim środowisku, ale jak nasi rolnicy większa część gminy doznała większych strat nie zainteresował się Pan tym. Może ci rolnicy wiedzą o tym i sami mi to powiedzieli. Dlaczego wiceprzewodniczący Rady interesuje się teraz stratami, ale nami się nikt nie interesował ani Przewodniczący, ani wiceprzewodniczący nic nam nie odpowiedzieli, my mogliśmy może jakąś dotację dostać? Zapytała czy Pan (Wilewski) był kiedykolwiek na „ naszym terenie” i rozmawiał z rolnikami, bo mi teraz zarzucają, że nie wiem gdzie Pan jeździł, z kim Pan rozmawiał, dlaczego Pan nie jeździł po stronie południowej?

Pan Wiesław Wilewski odpowiedział, że Komisja ds. gradobicia powołuje Wojewoda. Komisja ma oszacować nie waży nie mierzy tylko oszacowuje. Jeżeli komisja przeszła przez północną stronę częściowo i dany rolnik ma jakieś uwagi do pracy komisji i w związku z powyższym dzwoni do Przewodniczącego, dzwoni do mnie i jeżeli zadzwoni Pani Barbara Michalak odpalam samochód i jadę, robię notatki. Praca komisji skończy się, bo dzisiaj oszacowuje straty rolników. Po zakończeniu prac komisji zorganizujemy spotkanie rolników po 30-40 osób tutaj w Biurze Rady i niech rolnicy sami ocenią prace komisji jak oni oceniali. Jeżeli Pani do mnie zadzwoni to z miłą chęcią przyjadą.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że odpowie teraz rolnikom w ten sposób, jeśli będzie problem jakichkolwiek szkód i ludzie nie zgadzają się, mają jakieś wątpliwości to ludzie dzwonią do Biura Rady umawiają się z Przewodniczącym, wiceprzewodniczącym i oni załatwiają sprawę.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że komisja w sprawie gradobicia powoduje u nas pewnego rodzaju napięcie. Pan Wiesław Wilewski nie zamawiał gradu żeby jeździć po ludziach. W tamtym roku wystąpiło gradobicie na części południowej gminy. Co wtedy robi Urząd? Są składane wnioski przez rolników, jest powołana komisja a przewodniczącą komisji była Pani Sierajewska, która jest również przewodniczącą tej komisji, powołana przez Wojewodę. Wojewoda wyraża zgodę

komisja jeździ i szacuje straty. Ja o tym jestem informowany, bo miałem grad w tamtym roku i w tym roku i jeżeli nie mam telefonu z części południowej od sadowników, czyli komisja funkcjonuje dobrze domniemam że dzisiaj też. Dzisiaj mam telefony od sadowników z terenu naszej gminy, którzy mówią, że oszacowali mu tylko 30% a widzi, że w stosunku do zeszłego roku ma więcej. Na spotkaniu z komisją zapytaliśmy z Wiesławem Wilewskim ile jest wniosków, na jakim jesteście etapie, czy macie problemy z wypełnianiem wniosków. W tamtym roku była sytuacja taka, że rolnicy mogli tylko skorzystać z kredytów. Po mojej interwencji żeby ewentualnie do strat gradobicia starać się o interpretację prawną popartą instytutem meteorologii, że na naszym terenie od połowy kwietnia do końca czerwca występowały notorycznie deszcze, które spowodowały podtopienia, ewentualnie straty w drzewostanie i do tych wniosków można dołączyć straty w środkach trwałych, co w tamtym roku nie można było zrobić. W tym roku można to zrobić, bo są rzeczywiste straty w środkach trwałych.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że o to chodzi żeby ludzie się dowiedzieli.

Przewodniczący Jarosław Zawalich ubolewa, że grad zniweczył całe przygotowania sadowników.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że ludzie mówią, że jakby przyjechał Przewodniczący i wiceprzewodniczący to mieliby lepiej oszacowane straty.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że nie może ingerować w suwerenność komisji. Może jedynie stwierdzić fakt, że rolnicy do niego dzwonią i mówią, że na innych gminach grad wystąpił w mniejszym nasileniu a straty, które komisja oceniła są wyższe procentowo. Mógł jedynie zasugerować żeby ewentualnie (następnie wystąpiło przekrzykiwanie się)

Pan Wiesław Wilewski poprosił o wrócenie do porządku obrad. Jeździli z Przewodniczącym i spotkali się z komisją po to, aby rolnikom pomóc. Mówili żeby oszacować tak żeby ten rolnik mógł mieć dostęp do kredytu niskoprocentowego żeby mógł odbudować to, co zostało zniszczone. Taka była nasza intencja, nie mamy wpływu na komisję, bo komisję powołuje Wojewoda. Klęskę żywiołową ogłasza Wojewoda Mazowiecki a nie gmina.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że straty w tamtym roku były oszacowane na poziomie 50-80% a w tym roku są na poziomie 30-45%. Żle, że się zgłosili?, źle, że interweniuję? Bo mają na poziomie od 30 do 40 % i po to robiłem.

Pani Emilia Kępka zwróciła się do Pana dziennikarza mówiąc, iż uważa, że ta cała sprawa o tej całej liście, na której byli wpisani ci, co sponsorowali to wcale nie wpływa na korzystny wizerunek dziennikarzy. Pan prowadzący telewizję jest osobą prowadzącą działalność obojętnie, jaka by ona nie była i to, że przyjeżdża to ponosi koszty, które będzie miał pokryte z wyemitowanych programów. Natomiast to, że ludzie się zbierają i robi się z tego lista to jest niekorzystne dla Pana, bo mogą Pana pośądzić o niesolidność i brak bezstronności. To było niepotrzebne, ponieważ Pan powinien pokrywać koszty z własnej kieszeni.

Pan Piotr Kołodziejczyk powiedział, że to osoby, które dały jakieś pieniądze to i tak jest to tylko część kosztów, ponieważ większość tych kosztów pokryłem z wpływów reklam na mojej stronie. Można powiedzieć, że to jest niewielka część kosztów, jakie zostały pokryte. Powiedział, że jest zdziwiony postawą Pana, który pisze do gazety, ponieważ zrozumiałby, jeżeli pokazane byłoby, że coś jest nie prawdą a prawda jest inna a tak było to frontalne uderzenie, czyli metoda, jaką stosują koledzy [po

fachu z tvn24 czy też Gazety Wyborczej, których jako ludzi szanuje. Gdyby chciał frontalnie atakować to mógłby to zrobić z Panem, czy też z Panem Burmistrzem, ale nie jest łapaczem argumentów. Ja zostałem powiadomiony przez mieszkańców i pewnie wiecie, których i moją intencją było i jest zrobienie programu na temat problemów SP ZOZ w Mogielnicy. Zacząłem od Sądu w Radomiu, potem był program z Panem Burmistrzem dzisiaj jeszcze jeden z nim wywiad wyjdzie, ale jak wrócę do studia, dzisiaj rano wyszedł program o SP ZOZ -e, w którym tak jak wspomniałem bazowałem w większości przypadków na dokumentach prokuratury, dokumentach udostępnionych w Radzie Miasta. Więc nie jest tak, że ja kłamię albo chcę komuś przywalić, dla mnie Pan W jest osobą obcą tak samo jak Burmistrz. Robiąc reportaż widziałem pozytyw Pana W. jak i negatywy. W reportażu są wypowiedzi osób, które go krytykują i te, które go lubią jak również wypowiedź pani, która nie uwierzyła w to, co zrobił. Jest cała wypowiedź doktora W. Miało być ujawnione nazwisko za jego zgodą, ale po konsultacjach z prawnikami stwierdziliśmy, że sąd zabronił publikacji wizerunku, więc mimo jego zgody to nakaz sądowy obowiązuje. To nie jest nierzetelność informacji, na etapie zbierania informacji śmieci odrzucałem a zbierałem te, które mogę potwierdzić w dokumentach lub u wiarygodnych świadków. Więc nie jest to, że coś robiłem złośliwie dla kogokolwiek. Proszę zobaczyć materiał na stronie internetowej i ocenić go.

Przewodniczący Jarosław Zawalich zakończył temat telewizji, ponieważ sprawy w pewnym sensie już nie ma, bo nie ma kierownika Woźniaka.

Pan Dariusz Orlik reprezentujący przedsiębiorstwo zajmujące się transportem i obrotem kruszyw mineralnych powiedział, że na terenie gminy w miejscowości Brzostowiec zakupił ziemię o powierzchni 11,7 hektara gdzie chce utworzyć kopalnię surowca naturalnego w postaci piasku żwiru. Przed zakupem ziemi rozmawiałem z Burmistrzem czy będzie miał jakieś opory w sprawie utworzenia takiego zakładu na terenie gminy. Odpowiedział, że nie ma, bo jest przychylny dla przedsiębiorców, ponieważ gmina będzie miała z tego korzyści. Zakupiłem grunt za pół miliona zł a Burmistrz odniósł się pisemnie wydając negatywną opinię. Dlatego przyjechałem do Państwa, aby podać argumenty, które będą przemawiały za tym, aby ten zakład powstał.

Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał czy jest zgoda na przejazd drogą przez las, o której była mowa na komisji, na której był Pan Orlik obecny?

Pan Dariusz Orlik odpowiedział, że zanim nadleśnictwo wyrazi zgodę musi wyłączyć teren pod uprawy a na to musi upłynąć jakiś czas a Burmistrz mi zablokował prace geologiczne, przez co nie można zrobić dokumentacji w celu uzyskania koncesji.

Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał, co na to Pani sołtys.

Pani Alfreda Kośka powiedziała, że nie wyobraża sobie jak pan tam dojedzie. Jakiś czas temu dzwoniła do niej jakaś tajemnicza pani, która nie chciała prawie nic powiedzieć a tylko powiedziała, że ziemia jest kupiona od Pana Obarskiego. Pytała czy ktoś z miejscowych chciałby to kupić?. Tam jest problem z dojazdem. Czy dookoła będą same kopalnie?

Pan Dariusz Orlik odpowiedział, że jest droga szeroka na 5 metrów. Nie będzie tak, że są same kopalnie, ale z tego są też zyski dla Gminy.

Pani Alfreda Kośka powiedziała, że nie może mówić za wszystkich mieszkańców.

Pan Dariusz Orlik zapytał jak będą dojeżdżać do przetwórnicy?

Pani Alfreda Kośka powiedziała, że przetwórnica ma lepszą drogę z tym, że oni sobie zrobią drogę sami.

Pan Orlik powiedział, że wspólnie z przetwórnicią zrobią tą drogę.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że powstał delikatny niesmak po wcześniejszych kopalniach odkrywkowych, które powstały na naszym terenie. Były deklaracje składane ustnie bądź na piśmie w sprawie realizacji drogi i później był problem z wyegzekwowaniem tych środków. Dlatego jest opór mieszkańców.

Pani Emilia Kępka powiedziała, że dziwi się że zakupili grunt na kredyt a nie wystąpili o dokumentację w sprawie przeznaczenia działki, czy wy będziecie mogli taką działalność prowadzić oficjalnie, pisemnie. Gdyby odbyły się odpowiednie konsultacje, gdyby się ludzie zapoznali z tematem to wtedy wydana zostałaby decyzja. Gdyby została wydana decyzja i nikt by nie wnosił pretensji to nikt by Pana nie mógł ruszyć, więc proszę nie mieć pretensji, że wziął Pan kredyt.

Pan Wiesław Wilewski powiedział, że nic złego się jeszcze nie stało. W pierwszej rozmowie z Burmistrzem Pan Orlik uzyskał ustną zgodę, następnie z racji tej, że zakupi ziemię pan na przetwórnice to nie stoi nic na straconej pozycji to, jeżeli ruszy tam inwestycja gdzie praktycznie nie ma dojazdu i jeżeli z rozmowy wynika, że tamtej inwestycji nie przeszkadza wydobywanie żwiru z stamtąd to może uda się porozumieć z firmą i problem się sam rozwiąże.

Pan Orlik powiedział, że jest kwestia czasu, dlatego że nie może robić dokumentacji.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że Rada nie podejmuje takiej decyzji.

Pan Orlik odpowiedział, że decyzję podejmuje Burmistrz, ale mówi, że jest mu potrzebne wasze poparcie.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział takich rzeczy nie załatwiamy na sesji. Kiedyś na komisji był Pan rozmawialiśmy tam o zgodzie lasów państwowych i jeżeli będzie Pan miał tą zgodę i pewne rzeczy się rozwiążą czy działka została sprzedana to nic nie stoi na przeszkodzie, aby na komisji w najbliższym czasie zaprosić Pana i na ten temat porozmawiać.

Pan Orlik powiedział, że nadleśnictwo nie widzi problemu, aby tą drogę zrobić, tylko chodzi o czas.

Pan Wiesław Wilewski powiedział, że poprosi się Burmistrza żeby skontaktował się z firmą, która zaczyna się tam budować i zapytać czy będą robić drogę i ewentualnie się z nimi dogadać.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że w grę wchodzi wybudowanie nowej drogi.

Pan Orlik powiedział, że jest po wstępnych rozmowach z inwestorem z Ukrainy i jeżeli chodzi o drogę to zaproponował, że da materiał w formie kruszywa o inwestor da siłę roboczą.

Pan Zygmunt Jakubczyk powiedział, że jako sołtys jest za inwestycją, bo gmina z tego będzie miała pieniądze. Zgłosił również problem, że przez Dylew do Lewiczyna wożą kruszywo wywrotkami a tam jest ograniczenie tonażu do 12 ton. Mają drogę wojewódzką do Belska i dalej można jechać do Lewiczyna. Poprosił o interwencję w tej sprawie Przewodniczącego Rady.

Pan Tarnowski Tadeusz powiedział, że jest geologiem i robi dokumentację dla Pana Orlika. Sytuacja jest taka, że zrobiliśmy projekt dokumentacji geologicznej. Marszałek województwa musiał obligatoryjnie uzyskać opinie od Burmistrza a ta opinia nie jest wiążąca. Pan Orlik mógł wystąpić do marszałka, aby mu dali zgodę żeby udokumentować to złożę. Mógłby wystąpić do Marszałka żeby mu zatwierdzili projekt i żeby robił te roboty to poniósł by znaczne koszty a Burmistrz mu powie, że przecież nie pozwolił mu na robienie dokumentacji geologicznej. Tu jest sytuacja taka, że ten rejon to duże złoża surowcowe piasku podobnie jak koło Szydłowca, Jasieńca, koło Zalesia i tych złóż nie da się przenieść. Sprawa dojazdu jest sprawą odrębną.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że jeżeli będzie droga alternatywna przez las to nie widzi problemu żeby kopalnia powstała.

Pan Tarnowski powiedział, że kopalnia to dochody do gminy a dla przetwórci dowieźć jabłko i wywieźć koncentrat to też będzie problem.

Pan Orlik powiedział, że przetwórcza ma przetwarzać 2000 ton jabłek dziennie to aby tyle towaru z kopalni wywieźć to trzeba się bardzo starać

Pan Tarnowski powiedział, że jak się uda wywieźć 300 ton to będzie wszystko.

Pan Orlik powiedział, że nie pozwoli na to, aby samochód był przeładowany, ponieważ jest przepis, który mówi, że za przeładunki nie płaci kierowca tylko kopalnia.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że tą sprawę omówi się na komisji

Pan Andrzej Dąbrowski zapytał, dlaczego nie są odbierane śmieci w terminie?

Pan Wiesław Wilewski, że należy pytać Pana Ścisłowskiego

Pan Andrzej Dąbrowski powiedział, że pyta się Przewodniczącego. Zapytał, kiedy będą śmieci zabrane, które powinny być odebrane w czwartek.

Pan Wiesław Wilewski powiedział, że Pan Andrzej uczestniczył w komisjach, sesjach i Pan przewodniczący do śmieci nie ma nic. Wszystkimi sprawami związanymi wywozem śmieci, z brakiem worków, z brakiem pojemników jest osoba odpowiedzialna w imieniu gminy i jest nim Pan inżynier Marek Ścisłowski. Wszystkie sprawy związane z wywozem śmieci z workami pojemnikami proszę do niego kierować.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że ten problem był poruszany na komisji. Pan Marek Ścisłowski przyszedł i powiedział tak, że program jest wdrażany, jest ta sama firma i jak to na początku wdrażania systemu są małe problemy. Wszystko zostanie odebrane.

Pani Emilia Kępka zgłosiła, że przy pierwszym odbieraniu śmieci segregowanych powinny być rozwieszone wszystkie worki.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że wie o tym, że worki nie były rozwieszone poprosił o wyrozumiałość.

Pan Andrzej Dąbrowski powiedział, że w imieniu mieszkańców wsi Wodiczna prosi o interwencję, aby śmieci zostały odebrane.

Pani Emilia Kępka powiedziała, że u niej na osiedlu nie były rozwieszone worki i nie wie, co ma odpowiedzieć mieszkańcom.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że skoro sołtysi i przewodniczący komitetów nie dostali worków, a rozmawiałam z kilkoma sołtysami i mówili, że dostali worki. Jeśli mieszkańcy odstawiają śmieci to przypilnować tego i poprosić kierowców żeby wydali worki.

Przewodniczący Jarosław Zawalich powiedział, że jeżeli dali jeden lub dwa worki a miało być cztery to posegregowane śmieci wystawicie w dwóch workach to oni to zabiorą, bo muszą zabrać. Na komisji był Pan Ścisłowski, Pan Sawicki, Pani Babska, Pan Wrzosek i na komisji budżetowej Pan Ścisłowski mówił, że są problemy ze śmieciami, informował że dzwoni monituje. Nie wygląda to wszystko dobrze, ale po maleńku będzie to wszystko wdrażane. Poprosił o cierpliwość.

Pan Andrzej Dąbrowski w imieniu swoim i mieszkańców wsi Wodiczna zapytał, dlaczego jedne drogi Pan Burmistrz określa, jako lokalne, wewnętrzne i podlegają remontowi przez Gminę kładzie się tam kosteczki i inne a jedna droga, o którą napisali podanie żeby ją wyrównać Pan Burmistrz odpowiada żeby samemu kultywatorom zrobić. To jest znane Panie Przewodniczący, chodzi o drogę na Wodicznie. W XXI wieku Pan Burmistrz mówi kultywator na drogę. Jest to droga do lasu przez las Hebdy na Górki. Sami mi to Pan pokazywał miesiąc temu.

Pani Barbara Michalak powiedziała, że równiarka już pojechała.

Przewodniczący zapytał Pana Dąbrowskiego czy przy tej drodze ma sad?

Pan Andrzej Dąbrowski odpowiedział, że ma.

Przewodniczący na to odpowiedział to radny pierdoła, że równiarki nie załatwił.

Pan Andrzej Dąbrowski powiedział, że jako radny ma swoją godność i nikomu nie będzie wchodził w kompetencje.

Przewodniczący stwierdził, że przez godność radnego mieszkańcy nie mają drogi.

Pan Andrzej Dąbrowski powiedział to dobrze. Dwa lata temu sam naprawiałem tą drogę i wyłożyłem na to 3 tysiące złotych. Jedna osoba przekopała drogę i zmeliorowała sobie pole i droga się rozwalila. Mówiłem Burmistrzowi a on umywa ręce, więc kto ma to zrobić?

Przewodniczący powiedział, że sprawy melioracyjne są bardzo trudne, napisałeś pismo, jest gdzieś to, powiedziałaś a ja wiem czy ty powiedziałaś. Masz dobrych nauczycieli Pan Sawicki, Pani Babska oni ci wszystko napiszą.

Pan Andrzej Dąbrowski powiedział, jeżeli ktoś spuszcza wodę na drogę to zgłasza to do gminy a gmina powinna interweniować. Nie wolno spuszczać wody z pola na gminną drogę to jest oczywiste.

Przewodniczący zapytał, komu było to zgłoszone?

Pan Andrzej Dąbrowski odpowiedział zgłaszałem to Panu Burmistrzowi.

Przewodniczący odpowiedział, że nie ma Burmistrza.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak odnosząc się do śmieci powiedziała, że za te same pieniądze mieszkańcy miasta mają odbierane dwukrotnie śmieci a mieszkańcy wsi jeden raz, co jest karygodne.

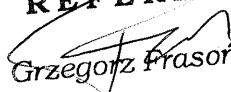
Przewodniczący powiedział, że przetarg został już rozstrzygnięty a to nie było zgłaszane przed przetargiem.

Pani Małgorzata Babska-Jakubczak powiedziała, w śmieciach nie będzie grzebała tak jak wy, dlatego zapłacę 20 zł.

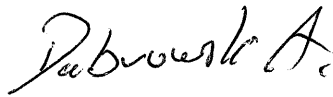
Przewodniczący Jarosław Zawalich zapytał czy to jest informacja, którą powinni usłyszeć sołtysi czy radni? W czym im to będzie pomocne?

Na tym protokół zakończono.

Protokółował

REFERENT

Grzegorz Prasoński

Sekretarz obrad



Przewodniczący obrad

